

Sygn. akt I A Ca 634/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Wołczańska

Sędziowie: SSA Ewa Jastrzębska

SSA Lucyna Morys-Magiera (spr.)

po rozpoznaniu w dniu 5 października 2020 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko Powiatowi (...) i Skarbowi Państwa – Prezesowi Sądu Rejonowego w (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 20 marca 2019 r., sygn. akt I C 214/18

1. oddała apelację;
2. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego;
3. przyznaje adwokatowi Ł. N. ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Częstochowie 6642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote, w tym 1242 (tysiąc dwieście czterdzieści dwa) złote podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Ewa Jastrzębska SSA Małgorzata Wołczańska SSA Lucyna Morys-Magiera

Sygn. akt I A Ca 634/19

UZASADNIENIE

Powódka B. S., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniosła o zasądzenie:

- 1) od pozwanego Skarbu Państwa - Prezesa Sądu Rejonowego w (...) kwoty 600.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa od dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego pozwanego zwalnia drugiego, przy czym aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela obaj pozwani pozostają zobowiązani, z tytułu odszkodowania z art. 417 § 1 i 2 kc oraz
- 2) od pozwanego Powiatu (...) kwoty 600.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa od dnia zapłaty, z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego pozwanego zwalnia drugiego,

przy czym aż do zupełnego zaspokojenia wierzyciela obaj pozwani pozostają zobowiązani, tytułem odszkodowania z art. 417 § 1 i 2 kc.

W uzasadnieniu powódka wskazała, że poniosła szkodę związaną z działaniem pracowników Zespołu (...) w B. (poprzednio Zespół (...) dla powiatu (...) w C., Szpital (...) w B.), wynikającą z pomyłek znajdujących się w wypisie po operacji nogi, która miała miejsce w 1974 r., jako kontynuacji leczenia powódki po wypadku z 1973 r. Podmiotem obecnie odpowiedzialnym za zobowiązania Zespołu (...) w B. jest pozwany Powiat (...), bowiem zgodnie z treścią Uchwały nr XXVII/220/2009 Rady Powiatu (...) z dnia 30.01.2009 r. postanowiono zlikwidować Zespół (...) w B. ustalając, iż zobowiązania Zespołu po jego likwidacji przejmie Powiat (...) (§ 7 Uchwały). Szkada miała mieć związek z jej poważnymi wypadkami z 22 kwietnia 1973 r. i kolejnego wypadku z 1993 r. Błędy miały polegać m.in. na mylnym oznaczeniu jej nazwiska w dokumentacji medycznej, a także w późniejszych orzeczeniach. Roszczenie wiązało się bowiem z błędnym wpisaniem panińskiego nazwiska powódki, które brzmiało (...) a wpisane zostało (...) przez Sąd Powiatowy w C., który wydał wyrok skazujący sprawcę wypadku komunikacyjnego, któremu powódka uległa w 1973 r. w sprawie o sygn. V Kp 929/73. Wiązała swoje roszczenie nadto z brakiem nadzoru pozwanego nad funkcjonariuszami publicznymi, którzy dopuścili się błędów w pisowni nazwiska panińskiego powódki. Zdaniem powódki z uwagi na pomyłki w pisowni jej nazwiska w dokumentach nie otrzymała renty zdrowotnej, która jej się należała, natomiast przyznano jej jedynie symboliczne odszkodowanie. Wskazała nadto, że mylnie sporządzone dokumenty po jej staraniach zostały poprawione.

Pozwany Skarb Państwa - Prezes Sądu Rejonowego w (...) wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany podniósł w pierwszej kolejności zarzut przedawnienia roszczenia, wskazując na art. 442 i 442¹ § 1 kc, powołując się na 3-letni termin przedawnienia, biegnący od chwili, kiedy poszkodowana dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dalej pozwany podniósł, że nie można mu w kontekście przedawnienia przypisać naruszenia praw podmiotowych określonych w art. 5 kc. Odnosząc się merytorycznie do twierdzeń pozwu, wskazał, że omyłka w postaci błędu w nazwisku nie przyczyniła się do tego, że powódce odmówiono renty z tytułu niezdolności do pracy, spowodowanej wypadkiem z 1973 roku. Brak jest również podstaw do zasądzenia odszkodowania albowiem wskazane działania pozwanego ad. 1 nie mieszczą się w kategorii szkody spowodowanej wydaniem prawomocnego orzeczenia. Podnosił, że powódka w żaden sposób nie udowodniła swoich twierdzeń w kontekście przywołanych przepisów zgodnie z art. 6 kc.

Pozwany Powiat (...) wniósł o oddalenie powództwa w stosunku do niego nie uznając powództwa co do zasady, ani co do wysokości. Podniósł zarzut nieudowodnienia wszelkich twierdzeń wskazanych w pozwie i wskazał, że nie sposób już obecnie odtworzyć dokumentacji medycznej powódki. Zarzucił, że nie wykazano żadnych elementów odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego.

Zaskarżonym wyrokiem z 20 marca 2019 roku Sąd Okręgowy w Częstochowie oddalił powództwo w całości, zasądził od Skarbu Państwa Sąd Okręgowy w Częstochowie na rzecz adwokata Ł. N. kwotę 8856 zł, obejmującą podatek VAT, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce B. S. z urzędu oraz kwotę 2214zł tytułem kosztów postępowania zażaleniowego oraz nie obciążył powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka B. S. uległa wypadkom komunikacyjnym 22 kwietnia 1973 r. i następnie w 1993 r. W ich wyniku doznała licznych obrażeń. Była leczona m.in. Zespole (...) dla powiatu (...) w C., Szpital (...) w B. (obecnie Zespół (...) w B.). Powódka aktualnie otrzymuje świadczenie z ZUS. Powodem uprzednich odmów świadczenia rentowego powódce było niezakwalifikowanie powódki przez odpowiednią komisję do którejkolwiek z grup inwalidzkich, co dopiero zostało zmienione wyrokiem Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu z 15 września 1994 r. sygn. IX2U 272/94.

Jak stwierdzono, sprawca pierwszego wypadku J. U. został skazany wyrokiem Sądu Powiatowego w C. IV Wydział Karny z dnia 6 sierpnia 1973 roku, wydanym w sprawie VKp 929/73, na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat oraz 3 000 złotych grzywny lub 30 dni pozbawienia wolności.

Ustalono ponadto, że w wypisie z repertorium za rok 1973 oraz w zaświadczeniu wydanym przez Sąd Rejonowy w (...) nazwisko panięskie matki zostało błędnie określone jako R.. Ten błąd we wpisie nazwiska właściwie brzmiącego : R., sprostowano w repertorium na podstawie zarządzenia z dnia 14 listopada 2014 roku.

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny w oparciu o dowody z dokumentów, które uznał za nie budzące wątpliwości co do ich wiarygodności. Sąd dał jedynie częściowo wiarę oświadczeniom powódki, w zakresie, w jakim dotyczą samego faktu wypadku, uznając, że za niewiarygodne w tej części, w której powódka wskazuje, że przyczyną odmowy przyznania jej świadczeń rentowych był błąd w wyroku sądu i dokumentacji medycznej.

W tym stanie rzeczy uznał Sąd Okręgowy, iż pozwany Powiat (...) jest podmiotem odpowiadającym za zobowiązania podmiotu medycznego, u którego powódka leczyła się po wypadku, zaś Skarb Państwa – reprezentowany przez Prezesa Sądu Rejonowego w (...), podmiotem odpowiedzialnym za funkcjonariusza publicznego, który poprzez wydanie orzeczenia karnego miał wywołać szkodę na rzecz powódki.

Sąd zważył, iż powódka motywowała, że wskutek błędu w jej szpitalnej dokumentacji medycznej oraz w wyroku Sądu Powiatowego w C. z dnia 6 sierpnia 1973 roku, nie przyznano jej renty z tytułu niezdolności do pracy, domagając się zadośćuczynienia.

Podstawę ewentualnej odpowiedzialności pozwanego za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariuszy tego Zakładu upatrywał co do zasady art. 417 kc w brzmieniu obowiązującym w 1973 roku, zgodnie z którym Skarb Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonej mu czynności. Natomiast zgodnie z § 2 tego przepisu Funkcjonariuszami państwowymi w rozumieniu niniejszego tytułu są pracownicy organów władzy, administracji lub gospodarki państwowej. Za funkcjonariuszy państwowych uważa się również osoby działające na zlecenie tych organów, osoby powołane z wyboru, sędziów i prokuratorów oraz żołnierzy sił zbrojnych. Wskazał, że zgodnie z art. 5 ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 19 lipca 2004 roku) do zdarzeń i stanów prawnych powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy art. 417, art. 419, art. 420, art. 420¹, art. 420² i art. 421 ustawy, o której mowa w art. 1, oraz art. 153, art. 160 i art. 161 § 5 ustawy, o której mowa w art. 2, w brzmieniu obowiązującym do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy. Nie uczynił podstawą rozstrzygnięcia przepisu art. 417¹ kc, który został dodany 1 września 2004 roku, nie mógł zatem mieć zastosowania w niniejszej sprawie.

Analizując uzasadnienie roszczenia powódki, która wywodziła, iż to błędny zapis jej nazwiska był powodem odmowy przyznania jej renty, wskazał sąd pierwszej instancji, iż z kserokopii orzeczenia obwodowej komisji lekarskiej do spraw inwalidztwa i zatrudnienia wynika, że powodem odmowy uznania powódki za inwalidę w 1974 r. był brak podstaw do zakwalifikowania jej do grupy inwalidzkiej, a nie błędy w dokumentach. Potwierdza to dokładnie treść wyroku i uzasadnienia Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu z 15 września 1994 r., w którym sąd zmienił decyzję ZUS z 6 stycznia 1994r. i stosownych komisji, przyznając rentę inwalidzką powódce począwszy od daty złożenia wniosku, czyli od października 1993r. Powoływał się przy tym na zapis w uzasadnieniu, zgodnie z którym powódka nie otrzymała renty, gdyż organy ZUS nie zakwalifikowały jej do żadnej z grup inwalidzkich, a nadto powódka nie odwołała się od pierwszej odmownej decyzji organu; nie wskazano, by powodem odmowy świadczenia rentowego powódce były błędy w zapisach w dokumentacji.

Sąd Okręgowy uznał zatem, że bezzasadne było powoływanie się na błędy w dokumentacji medycznej, które nadto zostały zweryfikowane przez organy administracji. Przyjął więc brak związku przyczynowego pomiędzy wskazanym błędem w nazwisku panięskim powódki, a decyzją o nieprzyznaniu jej świadczenia.

Podkreślał, że powódka nie odwołała się od pierwszego orzeczenia komisji lekarskiej, przez co nie może przerzucać za to odpowiedzialności na osoby trzecie. Powódka odwołała się dopiero od drugiej decyzji w przedmiocie odmowy świadczenia społecznego, a sąd powszechny uznał jej odwołanie i przyznał jej rentę.

Zdaniem sądu pierwszej instancji obiektywne błędy zarzucane dokumentom oraz orzeczeniu przez powódkę, stanowić mogły oczywistą omyłkę pisarską podlegającą sprostowaniu, o co powódka mogła wnosić. Nie sposób oczywistej omyłki pisarskiej rozważać w kategorii bezprawności orzeczenia.

Przyjął nadto, że w niniejszej sprawie brak jest podstaw do przyjęcia, aby pozwany Powiat działał bezprawnie, gdyż podstawą decyzji odmownej nie były błędne dane powódki. Takie twierdzenie uznał jedynie za stanowisko powódki, sprzeczne z dokumentami przedstawionymi przez nią samą. Sąd podkreślał, że pozwany zachował tryb przewidziany w ustawie do podejmowania tego rodzaju rozstrzygnięć co do drugiej decyzji, zaś co do pierwszej uznał, że sama powódka ponosi odpowiedzialność za nieskorzystanie z przysługującego jej uprawnienia do zaskarżenia. Sąd Okręgowy zaznaczył, że działanie pozwanego powiatu nie wskazane nawet przez powódkę, nie było podstawą decyzji odmownych w przedmiocie świadczeń społecznych powódce, a działanie pozwanego mieściło się w granicach przyznanych mu przez ustawodawcę kompetencji, nie nosiło cech bezprawności, było bowiem działaniem w ramach porządku prawnego.

Jego zdaniem nie sposób analogicznie twierdzić, że błąd w danych osobowych powódki zawarty w wyroku sądu karnego stał się podstawą do odmowy jej świadczenia społecznego, zwłaszcza, że powódka nie tylko nie wystąpiła o sprostowanie omyłkowego zapisu jej nazwiska w orzeczeniu, ale też nie wystąpiła o ewentualne stwierdzenie we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem. Nie domagała się nawet sprostowania orzeczenia w trybie sprostowania oczywistej omyłki pisarskiej.

Sąd pierwszej instancji uznał, że wyrok Sądu Powiatowego w C. z 1973 roku nie przyczynił się do tego, że odmówiono powódce renty z tytułu niezdolności do pracy spowodowanej wypadkiem z tego roku, bowiem rentę przyznano powódce dopiero w związku z wypadkiem, jakiemu uległa w 1993 roku. Trudno zatem przyjmować, że omyłka popełniona w wyroku był przyczyną odmowy przyznania świadczenia z tytułu niezdolności do pracy. Wyrok ten nie był podstawą orzekania o stanie zdrowia powódki. Organy odnoszące się do żądania powódki wydały orzeczenie na podstawie dokumentacji medycznej, a nie wyroku sądu karnego dotyczącego sprawcy. Dodatkowo należy podkreślić, że jak twierdzi sama powódka, pracowała jeszcze w roku 1981, a zatem była zdolna do pracy przed 1993 roku, kiedy to przyznano rentę.

Sąd Okręgowy przyjął, iż w świetle art. 417 kc w brzmieniu obowiązującym w 1973 roku, pozwani nie odpowiadają za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonych im czynności, a wskazane i stwierdzone uchybienia nie doprowadziły do powstania szkody po stronie powódki, na której spoczywał ciężar dowodu z mocy art. 6 kc. Podkreślał, że powódka nie wykazała w żaden sposób związku szkody z zasygnalizowanym przez nią działaniem pozwanego oraz związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody w wyniku wypadku samochodowego, a działaniem pozwanego, ani też nie wykazała szkody i związku przyczynowego działania pozwanego, które by miało spowodować niesprecyzowaną u powódki szkodę.

Odnosząc się nadto do zarzutu przedawnienia roszczenia Sąd uznał nadto, iż określony w toku procesu czasokres powstania szkody na lata 1973, 1993, oznacza, że roszczenie to jest przedawnione w związku z upływem trzyletniego biegu terminu przedawnienia, a powódka nie może wszak uzyskać ochrony prawnej wobec przedawnionego roszczenia. Sąd Okręgowy podkreślał, że nie ma w tym zakresie znaczenia fakt, że powódka nie miała wiedzy o przedawnieniu roszczeń, bowiem jej nieświadomość nie może uzasadniać uchylenia się od skutków prawnych przedawnienia roszczenia, zwłaszcza, że w przypadku czynów niedozwolonych trzyletni termin przedawnienia liczy się do dnia, w którym poszkodowany dowiedział się zarówno o samej szkodzie, jak i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Sąd podzielił przy tym w pełni zapatrywania prawne wyrażone przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa w odpowiedzi na pozew.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił stanowiska powódki, jakoby podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia było w realiach niniejszej sprawy nadużyciem zasad współżycia społecznego, skoro przedstawiciele Skarbu Państwa nie doprowadzili do przedawnienia roszczenia, a tylko taka sytuacja usprawiedliwia zastosowanie art. 5 kc. Sąd Okręgowy podkreślał, że nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia na podstawie art. 5 kc, zgodnie

z jednolitym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, może nastąpić tylko w zupełnie wyjątkowych, drastycznych sytuacjach, a warunkiem sine qua non dopuszczalności zastosowania konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego postępowanie dłużnika, który swoim zachowaniem (przede wszystkim zawinionym umyślnym, ewentualnie nieumyślnym) doprowadził do nie wytoczenia przez wierzyciela powództwa, co nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Z tych wszystkich względów powództwo oddalono.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 102 kpc, przyjmując, iż zachodzą warunki do nie obciążania powódki kosztami procesu, w szczególności kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej. Sąd pierwszej instancji miał w tym wypadku na uwadze subiektywne i zasadniczo usprawiedliwione przekonanie powódki o słuszności swoich roszczeń i emocjonalne zaangażowanie powódki w spór wynikły niewątpliwie z traumatycznego zdarzenia, jakiego doznała. Uwzględniono nadto aktualną sytuację ekonomiczną powódki, która utrzymuje się z niskich świadczeń społecznych, nie posiada innych dochodów, ani majątku.

Apelację od tego wyroku w zakresie punktu 1. wniosła powódka, domagając się jego zmiany i zasądzenia od pozwanych na jej rzecz po 600000zł z odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa z zastrzeżeniem, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, przy czym do pełnego zaspokojenia wierzyciela obaj pozwanym pozostają zobowiązani oraz rozstrzygnięcia o kosztach zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu i kosztach zastępstwa procesowego udzielonego z urzędu w postępowaniu apelacyjnym, przy czym pełnomocnik powódki oświadczył, że nie zostały one uiszczone w całości, ani w części. Apelująca ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem orzeczeniu końcowemu rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego. Skarżąca wniosła ponadto o nieobciążenie jej kosztami postępowania na zasadzie art. 102 kpc. Apelująca zarzucała naruszenie art. 299 kpc poprzez zaniechanie przeprowadzenia pełnego przesłuchania powódki w charakterze strony, które zostało przerwane na rozprawie 23 stycznia 2019r. i już go nie kontynuowano, uniemożliwiając zadawanie jej pytań przez pełnomocników oraz wyjaśnienie kwestii niedochodzenia jej roszczeń wcześniej oraz skutków wywołanych przez błędy w wyroku sądowym i dokumentacji medycznej powódki. Podnosiła, iż brak pełnego przesłuchania powódki uniemożliwił jej udowodnienie zasadności dochodzonego roszczenia oraz wskazywała, iż dowód z przesłuchania stron wprawdzie jest fakultatywny, lecz służyć miał wyjaśnieniu wszystkich istotnych okoliczności sprawy.

Skarżąca podnosiła naruszenie art. 233 § 1 kpc przez newszechstronną ocenę materiału dowodowego, prowadzącą do przyjęcia, iż błędy w dokumentacji nie doprowadziły do odmowy powódce świadczenia rentowego, podczas gdy rentę przyznano dopiero po uzyskaniu przez nią wiedzy o błędach w dokumentacji medycznej, co miało miejsce 20 lat po jej sporządzeniu, zaś po wypadku z 1973r. powódka koncentrowała się na leczeniu po wypadku. Powódka podnosiła jednocześnie, iż wiedzę o nieprawidłowej pisowni jej nazwiska w dokumentacji medycznej powzięła w 2010r. podczas rehabilitacji w szpitalu w B.. Zarzucała skarżąca ponadto naruszenie art. 417 kc w brzmieniu obowiązującym w 1973r. w zw. z art. 6 kc poprzez przyjęcie, iż powódka nie wykazała związku szkody z działaniami pozwanych, podczas gdy powódka dopiero w 1994r. powzięła wiedzę o pomyłkach w dokumentacji, dochodząc należnych jej świadczeń po drugim wypadku. Podnosiła także obrazę art. 417 kc w zw. z art. 5 kc poprzez przyjęcie, iż roszczenia dochodzone przez powódkę w toku procesu uległy przedawnieniu w stosunku do obu pozwanych, a ich dochodzenie jest naruszeniem zasad współzycia społecznego, podczas gdy sytuacja zdrowotna i życiowa powódki sprawia, iż powoływanie się przez pozwanych na zarzut przedawnienia zasady te narusza.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie mogła odnieść skutku.

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji w zakresie istotnym dla rozpoznania, aczkolwiek niezwykle związane, okazały się wystarczające dla przyjęcia, iż zaskarżone orzeczenie poddaje

się weryfikacji instancyjnej. Z tych przyczyn ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął za własne, bez konieczności ponownego przywoływania (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 26 kwietnia 2007 r., II CSK 18/07, Lex nr 966804; orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 grudnia 1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z 14 lutego 1938 r., C II 21172/37, Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z 19 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, Nr 4, poz. 83; wyrok Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05).

Ustalenia te zostały oparte o szczegółowo wymienione w uzasadnieniu środki dowodowe w postaci dokumentów, których wiarygodności i miarodajności dla dokonania stwierdzeń co do stanu faktycznego, nie podważano w toku procesu; nie budziły one także wątpliwości sądów obu instancji. Także treść przesłuchania powódki w charakterze strony, w zakresie, w jakim była zgodna z informacjami wynikającymi z przedłożonej w znacznej mierze przez powódkę właśnie, stanowiła należyłą podstawę dla dokonanych ustaleń.

Jeżeli chodzi o ewentualną niezupełność przesłuchania powódki w charakterze strony, co stanowić miało kanwę zarzutu naruszenia normy art. 299 kpc, wypada stwierdzić, iż powódka reprezentowana była na posiedzeniach 23 stycznia 2019r. oraz 20 marca 2019r., na którym zamknięto rozprawę i ogłoszono wyrok, przez profesjonalnego pełnomocnika ustanowionego z urzędu, także obecnego na rozprawie. Pełnomocnik powódki nie tylko na rozprawie 20 marca 2019r. nie zgłosił zastrzeżenia odnośnie braku kontynuowania przesłuchania powódki w trybie art. 162 kpc, jako naruszenia przepisów procedury cywilnej, ale także oświadczył, iż nie zgłasza żadnych wniosków dowodowych, pomimo uprzedzenia przez Przewodniczącego o zamiarze zamknięcia rozprawy. Tym samym strona powodowa utraciła prawo do powoływania się na to ewentualne uchybienie w środku zaskarżenia; zaznaczyć przy tym należy, iż z nagrania rozprawy z 23 stycznia 2019r. wynika, iż przesłuchanie powódki miałyby być kontynuowane po ewentualnym sprecyzowaniu żądania powódki, w razie takiej konieczności. W wyniku dalszych czynności procesowych strony powodowej, czynionych w tym kierunku, sąd pierwszej ocenił, że nie wystąpiła konieczność dalszego przesłuchania powódki; pełnomocnik apelującej nie zgłosił na odpowiednim etapie postępowania takiego żądania w ramach zainicjowanego postępowania dowodowego. Na marginesie wypada także wskazać, że w świetle uzasadnienia apelacji, okoliczności mające zostać jeszcze stwierdzone w drodze ewentualnego, dalszego przesłuchania powódki, zostały już należycie wyjaśnione w oparciu o dokumentację złożoną do akt sprawy, zaś przesłuchanie powódki w charakterze strony nie w pełni byłoby tu adekwatnym środkiem dowodowym dla wykazywania podnoszonych okoliczności.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie został ponadto należycie oceniony przez sąd pierwszej instancji w aspekcie zasady określonej w art. 233 § 1 kpc, zaś zarzuty podnoszone w apelacji w tej części także należało uznać za bezzasadne.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło w niniejszej sprawie do naruszenia normy art. 233 § 1 kpc, poprzez dowolną ocenę zebranego materiału dowodowego, bowiem ocenie przedstawionej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie sposób zarzucić błędów logicznych, nieracjonalnych motywacji czy nieuzasadnionego wnioskowania, opartego o stwierdzone okoliczności, waluacji dowodów sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego. Zważyć wypada, iż naruszenie art. 233 § 1 kpc może mieć miejsce w sytuacji, gdyby skarżący wykazali, że oceniając materiał dowodowy, sąd pierwszej instancji popełnił uchybienie polegające na braku logiki w wiązaniu faktów z materiałem dowodowym albo też, że wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej lub wreszcie, że sąd wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnił jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. : wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2005r., sygn. IV CK 387/04, LEX nr 177263; wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r. sygn. II UKN 685/98, 98, OSNAPiUS 2000 Nr 17, poz. 655, za: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 18 stycznia 2019r., I ACa 391/18, LEX nr 2637820). Nie miało to miejsca w niniejszej sprawie, a wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy z materiału dowodowego zawartego w aktach sprawy, w szczególności w zakresie dotyczącym adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy omyłką pisarską w nazwisku rodzimym powódki, a odmową przyznania jej świadczenia rentowego w (...), były słuszne i zgodne z informacjami niesionymi przez środki dowodowe wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Przeciwnie twierdzenia apelującej stanowiły jedynie polemikę ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji oraz przedstawienie własnej, alternatywnej koncepcji przyczyn leżących u podstaw odmowy przyznania powódce renty zdrowotnej w 1973r. Wbrew stanowisku skarżącej, z żadnego z dokumentów, które złożyła do akt sprawy, nie wynika, iżby omyłka w pisowni nazwiska rodzimego powódki

powodowała błąd co do jej tożsamości lub stanu zdrowia, wpływający na treść decyzji organów administracyjnych w tej kwestii. Nie zdołała powódka wykazać, iżby omyłkowe oznaczenie nazwiska powódki, zawierające błąd literowy, wpłynęło na treść decyzji w przedmiocie przyznania powódce renty zdrowotnej, wydawanej w oparciu o szczegółowe badania udostępnionej organom dokumentacji oraz badania samej powódki. Zaoferowane dokumenty faktycznie w swojej treści nie potwierdzały naprowadzanych w toku procesu przez powódkę okoliczności w tym zakresie, podobnie jak treść jej oświadczeń składanych w charakterze strony, zbieżnych jedynie ze stanowiskiem procesowym strony powodowej.

Naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, forsowanego przez apelującą, nie sposób było się tu więc dopatrzeć.

W prawidłowo ustalonym stanie faktycznym jako trafne wypadło ocenić rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji, oddalające powództwo w niniejszej sprawie.

Nieskuteczny okazał się być podnoszony w apelacji zarzut naruszenia normy art. 417 kc w zw. z art. 6kc. Faktycznie bowiem nie zostało wykazane, by doszło po stronie powodowej do szkody, która wiązałaby się z podnoszonymi w toku procesu działaniami pozwanych. Nie udowodniono bowiem w żadnej mierze, iżby odmowa świadczenia rentowego na rzecz powódki, była połączona adekwatnym związkiem przyczynowym z omyłką pisarską w nazwisku rodowym powódki, doprowadzając do wątpliwości co do jej tożsamości i stanu zdrowia. Orzeczenie ostatecznie uwzględniające jej wnioski natomiast, odwołuje się do stwierdzonych u powódki schorzeń zdrowotnych, pozostających poza sferą oznaczenia jej nazwiska. Z treści żadnej z decyzji administracyjnych wraz z ich uzasadnieniami nie wynika, iżby na późniejsze przyznanie jej renty zdrowotnej, wpływ miało sprostowanie brzmienia jej nazwiska, prowadzące do nadania mu prawidłowej pisowni. Również inne dokumenty nie były w stanie poprzeć tezy powódki o powyższej treści; samo natomiast jej twierdzenie nie może stanowić podstawy uwzględnienia powództwa.

Powództwo nie zasługiwało zatem na uwzględnienie, jako niewykazane.

Sąd Apelacyjny uznał za Sądem Okręgowym, iż okazało się ono także przedawnione, z uwagi na upływ terminu przedawnienia, na co zasadnie zwrócił uwagę sąd pierwszej instancji. Wyłączona została zatem możliwość jego skutecznego dochodzenia. Uchybienie terminowi dochodzenia żądania jest tu wieloletnie i wiąże się z zaniechaniem po stronie: pierwotnie rodziców powódki oraz następnie jej samej, wynikającym z niedochowania należytej staranności oraz skoncentrowaniu się na innych kwestiach, co podkreśla sama skarżąca w apelacji. Powódka powołuje się tu bowiem na pozyskanie wiedzy o nieprawidłowej pisowni jej nazwiska w dokumentacji medycznej w 2010r., podczas rehabilitacji w szpitalu w B.. Pozew wniosła natomiast w 2018r. Nie bez znaczenia jest fakt, iż powódka osiągnęła pełnoletność w 1977r., zatem miała wieloletnią możliwość osobistego zapoznania się z dokumentacją jej dotyczącą.

Nie znalazł Sąd Apelacyjny zatem podstaw do uznania, iżby skorzystanie z zarzutu przedawnienia przez pozwanych było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Pozwani nie wprowadzali powódki w błąd, nie zwodzili jej w żaden sposób, doprowadzając do przewleczenia decyzji o wszczęciu postępowania sądowego; takie okoliczności nie zostały wykazane, ani naprowadzone. Również zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 417 kc w zw. z art. 5 kc, nie mogły więc odnieść skutku.

Abstrahując jednak od niezachowania terminowości dochodzenia roszczenia zgłoszonego w niniejszej sprawie, podkreślić należy jego niewykazanie.

Na marginesie jedynie wskazać należy sądowi pierwszej instancji, iż zgodnie z treścią art. 102 kpc, rozstrzygnięcie oparte o ten przepis winno być sformułowane jako nieobciążenie strony kosztami, nie zaś odstąpienie od obciążenia nimi, które znajduje podstawę w art. 113 ust.4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jeśli z kolei chodzi o przyznanie pełnomocnikowi z urzędu wynagrodzenia ze środków Skarbu Państwa, nie powinno być określone w sentencji orzeczenia jako zasądzenie, gdyż ono może mieć miejsce jedynie między stronami procesu.

Z tych wszystkich przyczyn apelację powódki oddalono z powołaniem na art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego wyznaczono na zasadzie art. 102 kpc. Sąd Odwoławczy uznał bowiem, iż w niniejszej sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na zastosowanie dobrodziejstwa nieobciążania powódki obowiązkiem ich poniesienia. Przemawia za tym nie tylko charakter dochodzonego roszczenia, ale także silne, subiektywne przekonanie o słuszności swoich racji i poczucie pokrzywdzenia oraz trudna sytuacja materialna powódki.

Pełnomocnikowi powódki przyznano ze środków Skarbu Państwa koszty nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 6642zł, w tym 1242zł podatku od towarów i usług, stosownie do § 4 ust. 1 w zw. z § 8 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu w zw. z art. 29 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze.

SSA Ewa Jastrzębska SSA Małgorzata Wołczańska SSA Lucyna Morys-Magiera